Nr. 95 SOSNOWIEC, piątek dnia 27 kwietnia 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie za wyłączeniem dni poświątecznych.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7, telef. Nr. 165, skrzynka pocztowa Nr. 155.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i agentury, w kraju i zagranicą.

Zebranie Radnych i Zarządu miasta.

Sprawozdanie z posiedzenia Radnych i Zarządu miasta w dniu 19 bm., nie pomieszczone w „Kurjerze" w swoim czasie z przyczyn od redakcji niezależnych, może się ukazać dopiero dzisiaj. Dokończenie poniedziałkowe zebrania ukaże się niebawem.

W dniu 19-go b. m. o godz. 5 po południu rozpoczęło się zebranie Radnych i Zarządu miasta. Przewodniczył p. Kaz. Gayczak. Obecni przy stole prezydjalnym p. nadburmistrz Kinzer, p. burmistrz Wyrzykowski oraz pp. Meyerhold, Kołudzki, Mrówczyński.

Przewodniczący otwiera zebranie odczytaniem porządku dziennego. Na ogólne żądanie odczytuje następnie cztery interpelacje, wniesione przez Radnych. Pierwsza—w sprawie wadliwej aprowizacji miasta i konieczności, zreformowania obecnego systemu aprowizacyjnego, wniesiona przez pp. d-ra Falkowskiego, Malinowskiego, Szymona Rudowskiego i Wosińskiego. Druga — w sprawie braku paszy dla koni i wynikających stąd trudności w asenizacji miejskiej. Trzecia, wniesiona przez p. Filipczyńskiego,—w sprawie stosowania rozporządzeń urzędowych odnośnie równomiernego z niemieckim traktowania języka polskiego w urzędach magistrackich. Wreszcie ostatnia, wniesiona przez pp. Krasnodębskiego i Rudowskiego, a dotycząca uchwalonych w swoim czasie 10000 rb. na plan rozbudowy miasta w Komisji Technicznej przy Zarządzie miasta.

P. przewodniczący, po zapewnieniu zebranych, że p. nadburmistrz odpowie na wszystkie interpelacje po wyczerpaniu porządku dziennego, zamierza przystąpić do pierwszego punktu tegoż, a mianowicie do sprawy budżetu na rok 1917/18, oraz obioru komisji budżetowej. Zabiera głos p. Filipczyński i stawia wniosek, aby obrady przyczepić właśnie od interpelacji, które są nader ważne i odkładanie ich na koniec jest niepożądane choćby z tego względu, że i brak czasu i ogólne zmęczenie spowadzi niedokładne omówienie tychże.

Zabiera głos p. Skowroński i stawia wniosek przekazania w całości sprawy budżetu przyszłej Radzie miejskiej z wyborów, nie uważając, aby obecna rada miejska była kompetentną do rozpatrywania i uchwalania tegoż dzisiaj.

Przewodniczący, opierając się na regulaminie i utrzymując, że jest to „niemożliwe prawnie i dawno przesądzone", uchyla wniosek p. Filipczyńskiego i przechodzi do pierwszego punktu porządku dziennego.

Referuje budżet miejski p. nadburmistrz Künzer.

Referat p. nadburmistrza zasługuje z wielu względów na szczególną uwagę. Już to wogóle dla bezstronnego widza w osobie p. Künzera, jako przedstawiciela niemieckiej administracji w naszym kraju i nadburmistrza polskiego miasta, jest niewyczerpane źródło obserwacji w dziedzinie zdolności i rutyny administracyjnej niemieckiej na ziemiach okupacyjnych.

Panu nadburmistrzowi chodziło głównie o dwie rzeczy: o zatwierdzenie przedłożonego budżetu na rok 1917/18, który się zamyka wedle projektu magistrackiego sumą wydatków 2629070 mk. oraz o uchwalenie albo też przynajmniej przyzwolenie Radnych na poczynienie kroków wstępnych w sprawie nowej pożyczki miejskiej w wysokości 1,000,000 mk. Pan nadburmistrz przedkłada zebranym w toku wywodów swoich dwie alternatywy: albo przyjąć w całości budżet proponowany, albo też uchwalić go na przeciąg kilku miesięcy, póki nie rozpocznie swych czynności nowa Rada miejska, powstała z wyborów. Kwestję pożyczki uważa p. nadburmistrz za palącą.

Oto główne właściwe punkty w referacie p. nadburmistrza. W toku swego przemówienia p. nadburmistrz przypomniał akcję wyborczą, zawiedzione nadzieje obradowania nad etatem miejskim w nowej Radzie miejskiej. Zaakcentował właściwe zadania obecnego zebrania w odniesieniu do budżetu i zatwierdzeniu tegoż, poruszył kwestję przymusowego kursu marki oraz wycofania z obiegu rubla. Zwrócił uwagę, że różnica w budżecie tegorocznym w stosunku do zeszłorocznego wynosi zaledwie 200 000 mk., czego przyczyną są różne nowe wydatki, jak np. wydatek na kwaterunki wojskowe. Przy okazji mimochodem wspomina p. nadburmistrz o deficycie zeszłorocznym 68,000 mk., który trzeba w tym roku pokryć. Wobec 77 szkół miejskich wydatki również wzrosły. Z kolei przechodzi p. nad burmistrz do kwestji dobroczynności i utrzymania ubogich na koszt miasta. Przypomina, że na mocy wydanego prawa, nędza winna być utrzymywaną przez odnośne gminy, w których zamieszkuje. W tym celu Sosnowiec podzielono na 18 obwodów dzielnicowych. Przypomina sprawę podatku węglowego i t. p.

Każdy z obecnych ma w ręku preliminarz budżetowy na rok 1917/18 z wykazem za rok ubiegły 1916/17. Z wykazu tego wynika, że pensje magistrackie wynosiły za rok ubiegły 162,000 mk., na rok bieżący proponowane 145,000 mk. Z wymiany pieniędzy nieprzewidziane rozchody (1, 2 tytuł V litera A) wynosiły w roku ubiegłym 43,200 marek; w roku bieżącym przewiduje się 45,000 mk. Cesarska dyrekcja policji—koszty utrzymania w roku ubiegłym 324,000 mk.; na rok bieżący—tylko 310,000 mk. Miejskie biuro policyjne(pensje) w roku zeszłym 17.236, na rok bieżący 20,300 mk. Na straż ogniową miasto wydatkowało tylko 4752 mk. z dodatkiem na utrzymanie koni w wysokości 3024 mk.; na rok bieżący przewiduje 8000 mk. bez dodatku. Utrzymanie więźniów policyjnych 648 mk. W roku bieżącym 1300 mk.; ponadto utrzymanie więźniów wojskowych 2400 mk.

Poczta miejska w roku bieżącym ma przynieść pewien zysk około 2,000 z górą mk. Rozchody poczty miejskiej wynosić będą 14.500 mk.

Pod literą C niektóre pozycje przedstawiają się jak następuje:

Utrzymanie w porządku bruków ulicznych kosztowało w roku ubiegłym 42.120 mk., w roku bieżącym przewidziany wydatek wynosić ma 25.000 mk. Regulacja kanałów ściekowych w roku zeszłym tylko 3.240 mk. w roku bieżącym 5.400 mk. Przebudowa ulicy Kaliskiej kosztowała 12096 mk. W roku bieżącym na bruki przewidziany wydatek 20.000 mk. Utrzymanie plantacji miejskich kosztowało magistrat 756 mk. W tym roku ma kosztować 2000 mk. Wydatki na wydział szkolny (miejskie szkoły ludowe) wynosić mają 349880 mk. wobec 224164 z roku ubiegłego.

Zapomoga dla PMS. taka sama jak w roku ubiegłym, t. j. 17280 mk. Zapomogi dla kursów żydowskich dla analfabetów 2600 mk, Wsparcia dla szkół średnich 10800 mk. „Wsparciane rzemieślnicze szkolnictwo" (nazwa wedle brzmienia w oryginale magistrackim) w roku zeszłym mk. 7808; w roku bieżącym—4300 mk.

Pod literą E interesujące są pozycje: wsparcia na cele dobroczynności chrześcijańskiej i żydowskiej — w roku ubiegłym 388,000 mk; w roku bieżącym wydatek przewidziany zakreślony do wysokości 302,000 mk. Szpital ogólny miejski w roku zeszłym 63,720 mk., w roku bieżącym 70,400 mk. Szpital dla prostytutek kosztował 56,868 mk. W tym roku przejęty przez powiat. Ambulatorjum miejskie oraz pomoc lekarska i akuszeryjna w roku ubiegłym wydatek 25,920 mk.; w roku bieżącym 32,400 mk.

W dziale podatkowym przychody miasta mają wynosić w roku bieżącym 723,530 mk. wobec 840,240 mk. w roku ubiegłym; rozchody 5,500 mk. wobec 4,320 w roku ubiegłym. W tem podatek węglowy przyniósł w roku ubiegłym 648,000 mk.; w roku bieżącym przewidziany dochód 540,000 mk.

W wydatkach nadzwyczajnych kwaterunek wojskowy zajmuje w budżecie zeszłorocznym pozycję 108,000 mk.; w budżecie tegorocznym 220,000 marek. Zwrot kosztów kwaterunkowych od Zarządu Cywilnego 21,500 mk. w roku zeszłym i 32,400 mk. w roku bieżącym. W tymże dziale w dochodach jest również pozycja: zaopatrzenie miasta w żywność, rok 1916/17 — 129,600 mk.; rok 1917/18—172,800 mk. W rozchodach na tem miejscu widnieje pozycja 4,320 mk. i 4,500 mk. W wydatkach są również koszty utrzymania gruntów Dr. Żel. War.-Wied za rok ubiegły 3,240 mk. i za rok bieżący 4,400 mk.

Długi miejskie przedstawiają się jak następuje: 1) w piotrkowskiej kasie rządowej 328,000 mk., od których procenty z ratą roczną 40,016 rb., wynoszą 86,434 mk. 2) W Warsz. Banku Handlowym, Oddz. w Sosnowicach rubli 115,000, procenty po 8 od sta, w roku bieżącym, uczyni to sumę wydatków 149,040 mk. Inna pożyczka 100,000 mk.; procenty 6 od sta za pół roku — roku ubiegłym 64,800 mk.; w roku bieżącym 30,000 marek oraz inne długi mniejsze.

Budżet główny przedstawia się według preliminarza jak następuje:

za rok 1916 i 1917.

		PRZYCHÓD Mk. fen.	ROZCHÓD Mk. fen.	NADWYŻKA Mk. fen.	DODATEK Mk. fen.
A)	Utrzymanie Ogólnego Zarządu miasta	10195 20	24202		231832 80
B)	Polecenia rządowe	22680	429818 40		407138 40
C)	Wydział Budowlany		111715 20		111715 20
D)	„ Szkolny	250084 80	263692 80		13608
E	Wsparcia i Szpitalnictwo	6102	688878		682776
F)	Majątek i Przemysł	121996 80	342144		220147 20
G)	Wydział podatkowy	840240	4320	835920	
H)	Wydatki nadzwyczajne wojenne	1156161 60	324864	831297 60	
	RAZEM:	2407460 40	2407460 40	16672117 60	1667211 60

Na rok 1917 i 1918.

		PRZYCHÓD Mk. fen.	ROZCHÓD Mk. fen.	NADWYŻKA Mk. fen.	DODATEK Mk. fen.
A)	Utrzymanie Ogólnego Zarządu miasta	12000	248240		236240
B)	Polecenia rządowe	32950	368710		335760
C)	Wydział Budowlany	6600	83900		77300
D)	„ Szkolny	412660	427760		15100
E)	Wsparcia i Szpitalnictwo	7030	685900		678870
F)	Majątek i Przemysł	129070	374160		245090
G)	Wydział podatkowy	723530	5500	718030	
H)	Wydatki nadzwyczajne wojenne	1305230	434900	870330	
	RAZEM:	2629070	2629070	1588360	1588360

Wszystkie te pozycje bierzemy, oczywiście, z przedstawionego preliminarza podatkowego. Pan nadburmistrz wspomniał zaledwie parę z nich; zresztą obecni mieli możność przyjrzenia się cyfrom osobiście.

W powstałej dyskusji zabierali głos pp. Telakowski, dr. Falkowski, Wilhelm Schoen, Wosiński, Landau, Filipczyński i inni. P. Telakowski uważa, że należało poddać wniosek p. Skowrońskiego pod głosowanie, tem samem oszczędziłoby się na czasie i cały preliminarz budżetowy zostawiłoby się przyszłej Radzie miejskiej z wyborów. Dr. Falkowski składa wniosek, aby nie rozpatrywać wcale budżetu, zostawiając go przyszłej Radzie, uchwalić natomiast prowizoryczny budżet na przeciąg 2 miesięcy (kwiecień i maj) według przedstawionego projektu na rok 1917/18 z tem, aby wydatki nie przekraczały 1/6 wydatków zeszłorocznych. P. Wilhelm Schoen zwraca uwagę p. nadburmistrza i Zarządu miasta, że wogóle rozpatrywanie jakiekolwiek, a tembardziej zatwierdzenie przedstawionego budżetu

przez obecną korporacją radnych byłoby całkiem niewłaściwe; to samo dotyczy pożyczki miejskiej. Byłoby ciekawem, gdyby p. nadburmistrz zechciał umotywować potrzebę pożyczki już dzisiaj. Najzupełniej przychyla się do wniosku, aby pozostawić magistratowi dwumiesięczny okres wedle projektowanego budżetu, wszelako z zastrzeniem, aby wydatkował do wysokości 1/6 budżetu zeszłorocznego. W tym sensie wypowiadają się inni mówcy.

Pan nadburmistrz w końcu zgadza się na przedłożoną propozycję. Wniosek dr. Falkowskiego przechodzi większością głosów. Wniosek p. Skowrońskiego siłą rzeczy schodzi, wobec tego z porządku dziennego.

Przewodniczący p. Gayczak cały czas nie wypowiada swojej opinji. Od czasu do czasu zajęty tylko tłomaczeniem p. nadburmistrowi polskich przemówień, zresztą udzielaniem głosu obecnym itp. Z niemieckiego na polski język tłomaczy 2 gi burmistrz p. Wyrzykowski.

Drugi punkt porządku dziennego — sprawę przebudowy sali balowej na salę posiedzeń przyszłej Rady miejskiej załatwiono w tym sensie, że całą rzecz przekazano Komisji Technicznej przy Zarządzie miasta, z tem, aby zajęła się projektem i kontrolą nad wykonaniem tegoż z poleceniem nieprzekraczania sumy 16 tys. mk.

Nad trzecim punktem porządku dziennego oraz czterema interpelacjami nie obradowano wskutek spóźnionej pory. Dalszy ciąg posiedzenia odłożono do poniedziałku, dnia 23 b. m.

WOJNA.

Druga bitwa pod Arras.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 24 kwietnia 1917 roku.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Na polu bitwy pod Arras siły angielskie stojące na ziemi francuskiej, podjęły wczoraj drugie wielkie uderzenie, aby przełamać linje niemieckie. Od kilku dni ciężkie i najcięższe baterje rzucały całe masy pocisków wszelkiego rodzaju na nasze pozycje. Dnia 23 bm walka artylerji wzmogła się do najsilniejszego ognia huraganowego. Wkrótce potem z poza ściany ognia, na froncie 30 kilometrów ruszyły do ataku angielskie wojska atakowe, prowadzone przez liczne wozy pancerne. Przyjął je nasz ogień niszczący i na wielu miejscach zmusił je do ucieczki przy obfitych stratach. Na innych miejscach zażarta walka ważyła się w jedną i drugą stronę, gdzie nie przyjaciel zyskał teren, nasze gardząca śmiercią pełne zapału piechota energicznym kontratakiem wyrzucały go z powrotem. Miejscości zachodnie od Lens, Avion, Oppy, Gavrelle, Roeux i Guemappe, były ogniskami uporczywych zapasów. Ich nazwy opiewają czyny bohaterskie naszych pułków prawie ze wszystkich niemieckich szczepów od morza do Alp. Po rozbiciu się pierwszego ataku, przez pole zwłok przed naszemi linjami, ruszył pod wieczór ze szczególniejszą zaciętością po obu brzegach Scarpe drugi wielki atak nowemi masami. Także jego siła złamała się o bohaterstwo naszej piechoty, po części w ogniu, po części w walce wręcz i pod niszczącem działaniem naszej artylerji. Tylko przy drodze Arras Cambrai zyskał nieprzyjaciel kilkaset metrów terenu.

Pozostały mu gruzy Guemappe. Podobnie jak nad Aisne i w Szampanji, także i tu pod Arras nieprzyjacielska próba przełamania rozbiła się wśród olbrzymich strat. Przez przewidywanie niemieckiego kierownictwa i uporczywą chęć zwycięstwa naszych dzielnych wojsk, potęga Anglji odniosła ciężką, krwawą klęskę. Armja z pełną ufnością oczekuje nowych walk. W sukcesach ostatnich bitew ma szczególny udział każdy Niemiec, mężczyzna czy kobieta, wieśniak czy robotnik, który staje w służbie ojczyzny i daje swe siły dla zaopatrzenia wojska. Żołnierz niemiecki na froncie wie, że tam w kraju każdy pełni swą powinność i bez wytchnienia pracuje, aby dopomódz mu w polu w trudzie bitwy na śmierć lub życie, o byt lub niebyt. Wśród innych armji frontu zachodniego i na reszcie terenów wojny nie było żadnych większych działań wojennych.

KOMUMIKAT WIECZORNY,

BERLIN, 24 kwietnia (B T W) Na północny-wschód od Arras cały dzień walczono o Gavrele. Wzdłuż drogi Arras Cambrai wczoraj nowe siły angielskie zaatakowały. Raporty wojsk potwierdzają zgodnie wczorajsze straty Anglików, oznaczając je jako „niesłychanie wielkie“. Nad Aisną i w Szampanji ogień zmiennie silny. Na wschodzie nic nowego.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

„Nord. Dent. Allg. Ztg.“ o celach wojennych.

BERLIN, 25 kwietnia (BTW). Wczorajsza „Nord. Allg. Ztg.“ pisze w przeglądzie politycznym: Kierownictwo państwa wzywane jest ponownie z dwóch stron w sposób naglący, by określiło swe stanowisko w walce opinji co do celów wojennych. Powód do tego wezwania dało oświadczenie stronnictwa socjalno-demokratycznego, powtarzające dawne oświadczenia stronnictwa za pokojem bez zaborów i odszkodowań wojennych. Stronnictwo pragnie, ażeby rząd zastosował się do tego w zakresie rezolucji. Strona przeciwna żąda, by kanclerz Rzeszy zwalczał stanowczo oświadczenie demokratów socjalnych. Od czasu zezwolenia na omawianie celów wojennych, opinia nasza posiadała rozległą możność wyrażenia swych poglądów. Granice, jakie utrzymać powinno, winno podyktować jej sumienie patrjotyczne. Rząd zakomunikował to, co mógł powiedzieć o celach wojennych, i nie może obecnie dawać dalszych wyjaśnień. Pomimo nacisku ze stron obu, będzie on nadal podążał drogą, jaką dyktuje mu sumienie i odpowiedzialność względem ojczyzny. Zadaniem jego jest możliwie najśpieszniej doprowadzić wojnę do szczęśliwego końca. Przeciwstawiły mu się przedewszystkiem szalone żądania wojenne naszych wrogów zachodu.

Prasa nieprzyjacielska pisze niewątpliwie w ciężkich warunkach, lecz pomimo to, pozostaje godnem uwagi, iż ani w sprawie zaborów, ani też w sprawie odszkodowań wojennych nie poczyniła nawet najmniejszych odstępstw do swych nierozsądnych żądań. Dzienniki angielskie i francuskie przekonywują codziennie, iż ofenzywie angielskiej towarzyszy ogień huraganowy na całym froncie prasowym. Lloyd George przeprowadza „linję Hindenburga“ nad Renem, a Francuzi rozpływają się w marzeniach, że Wilson dopomoże im w odzyskaniu granicy nadreńskiej.

Nota Hiszpanji do Niemiec.

BERLIN, 25 kwiesnia. (B.T.W.) B. Wolfa podaje brzmienie noty wręczonej d. 20 bm. Powołują się na poprzednie kroki rządu stwierdza nota, że, niestety, pokazało się, iż rząd niemiecki mimo przyjacielskich stosunków łączących oba kraje, nie znalazł środków, aby zadośćuczynić uprawnionym protensjom Hiszpanji. Wskazując następnie na ubolewania godne straty marynarki hiszpańskiej oświadcza nota: Skoro rząd niemiecki nie przestaje zapewniać, że obstaje przy swojej decyzji, co do obrony swojego bytu, to nie może się dziwić, jeżeli i Hiszpanja z tego powodu musi podkreślić swoje prawa do obrony swego bytu. Nota kończy się oczekiwaniem, iż rząd cesarski w pełni oceni ciężką sytuację gospodarczą Hiszpanji i rozpocznie z rządem hiszpańskim dyskusję nad zarządzeniami, które mogłyby w obrębie granic podyktowanych koniecznościami wojennemi być wydane dla ułatwienia trudności powstałych w Hiszpanji.

Wielki wezyr w Berlinie i Wiedniu.

BERLIN, 25 kwietnia (BTW). Wielki wezyr Talaat pasza przed południem złożył kanclerzowi państwa w urzędzie spraw zagranicznych wizytę. We czwartek Talaat pasza odjeżdża do głównej kwatery, skąd uda się do Wiednia. W Wiedniu przedstawi się cesarzowi i hr. Czerninowi,

O zastaw prowincji Bałtyckich.

PIOTROGRÓD, 25 kwiet. (B.T.W.) Agencja pet. Prasa skandynawska zamieściła wiadomość pochodzącą widocznie z niemieckiego źródła, o rzekomem wdrożeniu rokowań między Rosją a Anglją co do tego, że całe Inflanty, Estonja oraz wyspy Dagoe i Ozylia i część wysp alandzkich mają bym zabezpieczeniem nowej pożyczki. Ministerstwo spraw zagranicznych jak najbardziej stanowczo przeczy tej wiadomości, będącej złośliwym wymysłem.

Rząd francuski chce uwięzić króla greckiego?

BERN, 25 kwietnia. (B.T.W.), — Jak donosi „Neue Korrespodenz“, w Paryżu uporczywie utrzymuje się pogłoska, że król Konstantyn został uwięziony. Potwierdzenia wiadomości tej dotychczas jeszcze niema.

AMSTERDAM, 25 kwiet. (B.T.W)

Sosnowiec czy Sosnowice.

Komunikat Oddziału w Zagłębiu Polskiego T-wa Krajoznawczego.

W roku 1762 dobra te należały do p. Tęgoborskiej. W r. 1778 stanowiły własność Michała Zulińskiego, pułkownika wojsk koronnych, któremu król Stanisław August w tymże roku potwierdził przywilej odbywania w Modrzejowie 9 jarmarków rocznie, nadany przez króla Augusta III w roku 1762.

Następnie dobra przeszły na własność Jordana Stojowskiego, burgrabi zamku królewskiego, który w roku 1802 sprzedał je pruskiemu Jenerał Majorowi kawalerji Schimmelpfennig von der Oye; sukcesorowie tegoż wdowa Johanna Elizabetta Schimmelpfenig von der Oye i jej synowie w dniu 6 lipca r. 1814 sprzedali dobra ks. Louis von Anhalt-Koethen Pless. Od książęcej rodziny w r. 1836 nabyła dobra hrabina Stolberg-Wernigerode z domu hr. Stolberg, a w r. 1856 sprzedała je królewsko-pruskiemu sekretarzowi poselstwa Janowi hr. Renard na Gross-Strelitz. w którego rodzinie dobra po dziś dzień pozostają, przyjąwszy w końcu formę Towarzystwa udziałowego pod nazwą gwarectwa hr. Renard. Jan hr. Renard, przystępując do eksploatacji węgla, wybudował szyby „Andrzej“ Charlotta“ i hr. Renard“, które po kilku latach zamknięto, z powodu dużych wód zaskórnych. Po jego śmierci sukcesorowie wybudowali nowe szyby „Wilhelmina“, w r. 1876 „Eulenburg“ i hr. Renard“ 1881.

Milowice, a przed 1784 zwane Milejowice spotykamy w wykazie wsi należących do parafji Czeladź z pustkowiem „Pod Borem“. W r. 1827 liczyły 29 domów.

Dobra Gzichów w Ks. Siewierskim przed 1678 r. były własnością Jana Mieroszewskiego, starosty siewierskiego po nim od r. 1702 syna Kazimierza, od 1750 wnuka Stanisława starosty będzińskiego. Po nim odziedziczył syn jego Józef hr. Mieroszewski, którego córka Ludwika wniosła te dobra w posagu do Siemieńskich.

Jacek Siemieński jednocześnie z Janem hr. Renardem rozpoczął poszukiwania węgla w swoim majątku i w tym celu sprowadził przedsiębiorcę Kramstę, który eksploatował kop. „Felika“. Od Jacka Siemieńskiego w r. 1863 dobra te przeszły na własność Kramsty, od którego nabyło w r. 1890 Konsorcium Kapitalistów francuskich. Dobra Gzichów składały się z 6 folwarków: Gzichów, Małobądz, Ostragórka, Pogonia, Pole i Sosnowice; wraz z osadami karczmarskiemi Olszowa i Zielona, oraz osadą leśną Brzozowice.

Pogonia w aktach parafjalnych w Czeladzi notowana w r. 1731, jako wieś należąca do Jarockich, a 1765 do Michała Poraj Różańskiego.

Tyle o historji tych miejscowości.

Sosnowiec takiemi datami poszczycić się nie może.

Spis wsi z 1827 r. nie podaje Sosnowca. W aktach zaś parafjalnych w w Czeladzi wieś Sosnowiec spotyka się po raz pierwszy w 1819 r. O Sosnowicach zaś niema tam wcale wzmianki, ani przed tą datą ani potem.

W rejestrach pomiarowych badań węglowych „Zygmunt“ i „Feliks“, dokonanych przez geometrę Michaela w 1863 oznaczono jako grunta wsi Sosnowiec — Kramsta.

Na mapie leśnej M. Nipanicza wydanej w 1863. na zasadzie źródeł urzędowych w Warszawie są oznaczone tylko Sosnowice. Na innych mapach różnie jest ta miejscowość oznaczona. W różnych innych dokumentach spotyka się nieraz równolegle obok siebie Sosnowiec i Sosnowice.

Na mapie dóbr Sielec z 1850 r. w okolicach obecnej ulicy Wiejskiej w bezpośrednim sąsiedztwie wsi Dąbrówki (obecnie nazywanej Eichenau) oznaczona jest wieś Sosnowice licząca 9 domów. W nagłówku jednakże tej mapy jest wymieniony Sosnowiec. Nagłówek ten w dosłownym odpisie z błędami językowymi brzmi: Mapa szczególna dóbr Sielce składająca się z folwarków Sielce i części Pogoni z wsi zarobne Sielce (eie) i części Pogoni z Sosnowcem i miasteczkiem Modrzejów wraz z lasami przyleglemi. W okręgu i powiecie Olkuskim ziemi radomskiej pomierzony w r.1850 przez Halberstadta geometrę patentowanego przysięgłego Królestwa Polskiego. Przekopjowany w r. 1850 przez Molkowa.“

Na planach robionych do pomiarów uwłaszczeniowych w 1863 przez geometrę Komisji włościańskiej Pocobujewa w języku rosyjskim oznaczona jest wyłącznie wieś „Sosnowiec, będziński powiat, gubernja piotrkowska“. Również tylko Sosnowiec zaznaczony jest w kopji tego planu z r. 1871. W planie gruntów, wyznaczonych włościanom wzamian za serwituty, sporządzonym w języku rosyjskim w r. 1888 przez geometrę Krajkowskiego, zaznaczona jest wieś Sosnowiec.

Rejestr pomiarowy czyli tabela likwidacyjna w r. 1863 wymienia po rosyjsku wsie Sosnowiec, Pogonia część Sielca, wyliczając, iż przy uwłaszczeniu włościanie z wsi Pogonia otrzymali z własności dóbr Renard 188 mg. 124 pr., z własności dóbr Kramsty 337 mg. 155 pr., wraz z serwitutami. Włościanie „Sosnowca“ otrzymali z własności dóbr Kramsty 77 mg. 166 pr. Włościanie wsi Ostragórka tylko z dóbr Kramsty 25 mórg 138 pr. Za serwituty później w r. 1888 otrzymali włościanie wsi Ostragórka 68 mg. 225 pr. Włościanie w Sosnowcu od Kramsty 63 mg. 206 pr.

(D. c. n.)

Józef Drzewiecki.

Z Lodynu donoszą tu, że w rękach gen. Sarraila znajduje się rozkaz tajny rządu francuskiego, polecający uwięzienie króla greckiego i przewiezienie go do Francji, gdzie ma być na razie internowany. Powodem uwięzienia będą rzekome intrygi rojalistyczne przeciw koalicji.

Wyjazd hr. Tarnowskiego.

GENEWA, 25 kwietnia (BTW.). Paryski „Journal" dowiaduje się z Waszyngtonu, iż rząd amerykański udzielił gleitu hr. Tarnowskiemu. Ambasador austriacko węgierski wyjedzie ze Stanów Zjedn. w przyszłym tygodniu.

Żydzi w Rosji.

HAGA, 25 kwietnia (BTW). Żydowskie Biuro Korespondencyjne donosi z Petersburga, że ruch żydowski rozprzestrzenia się po całej Rosji. Dzienniki sjonistyczne zaczęły znów wychodzić. Wszystkie pisma reakcyjne i antysemickie pozamykano. Rząd tłumi wszelkie demonstracje, mające charakter antysemicki, przedstawiciele żydów przyłączyli się do przedstawicieli innych narodów nierosyjskich.

Sprawa polska.

Manifestacje polskie w Lozannie.

Do krakowskiej „Nowej Reformy" donosi z Lozanny:

Pod przewodnictwem R. Claparède'a, odbyła się podniosła manifestacja na rzecz niepodległej Polski w Lozannie dnia 11 kwietnia. Edmund Privat w długim ciekawem przemówieniu, zdał sprawozdanie z ostatniej swojej bytności w Polsce (grudzień 1916). Wykazał oportunizm krytyków dziennikarskich tak francuskich jak i szwajcarskich, w sprawie polskiej i stwierdził, że mimo te krytyki z wojny obecnej, jeżeli coś dobrego wyjdzie, to jedna niepodległa cała Polska, której wszystkie państwa zaborcze przyznały prawo do niepodległości. „Zapomną dzieci i wnuki nasze — mówił p. Privat — o sporach i waśniach, kłótniach i skargach, okrucieństwach, dokonanych w tej strasznej wojnie, ale jednej rzeczy niezapomną, faktu, że wielka ta wojna jedną rzecz dobrą stworzyła, że w krwi świata skąpana wyszła z wojny tej czysta, niepodległa Polska".

Przechodząc z kolei do historji, skreślił mówca pokrótce dzieje porozbiorowej Polski, cytując fakty historyczne. Z konieczności rzeczy musiał ten sąd wypaść niekorzystnie dla carskiej Rosji. W przeciwstawieniu do nadużyć, popełnianych na ziemiach polskich przed rokiem 1914, podniósł wielką zdolność organizacyjną Polaków, jaką okazali w czasie wojny, mimo straszne zachowanie się Rosjan w Galicji. Zaznaczył mówca pokrótce doniosłość aktu z 5 listopada, jego następstwa, siłę żywotności ducha polskiego, którą Polacy okazali nie w słowach, lecz w pracy. Z wielkiem uznaniem mówił p. Privat o komisjach oświatowych i administracyjnych, które potworzyły się błyskawicznie, gdy tylko wróg ziemię polską opuścił. Mówca podkreślił poprawność i wielką godność narodową Polaków, a tym, którzy mu zarzucali, że z rąk Niemców państwo polskie przyjęli, rzucił p. Privat fakt z historji szwajcarskiej, kiedy to w roku 1813 Genewczycy komplimenty generałowi austrjackiemu wypisywali, byle tylko im pomógł republikę genewską oswobodzić z pod przewagi francuskiej. Z ogromnem uznaniem i podziwem mówił p. Privat o wjeździe bohaterskich Legjonów do Warszawy, stwierdzając konieczność tworzenia narodowej armji polskiej, która nie jest wymagana przez Niemców, jak to mylnie w Szwajcarji niektórzy sądzą, lecz jest postulatem samych Polaków. Wykazał p. Privat nieuzasadnione obawy, aby Polacy dzisiaj nie podnieśli rewolucji. Nazywał to rzeczą niemożliwą i niepolityczną. Polska chce mieć armję dla siebie, krwi już dosyć za innych niepotrzebnie przelała, życia dzieci swoich oszczędzać będzie i powinna.

Polacy — mówił p. Priwat — żądają tylko jednej rzeczy, aby im pozwolono być tylko Polakami. Z kolei p. Privat pod koniec podkreślił, że pięknem zadaniem Szwajcarji, jej świętym obowiązkiem jest bronić prawdy i słuszności. Podniósłszy zasługi p. Claparède'a, który tych zasad przestrzegał, mimo przykrości osobiste, wśród burzy oklasków zakończył swoje piękne i pouczające przemówienie.

Odezwa polskiego Komitetu Demokratycznego w Petersburgu.

„Dziennik Piotrogrodzki" z 20 marca i jednocześnie rosyjskie gazety petersburskie ogłosiły następującą odezwę Polskiego Komitetu Demokratycznego.

Polski Komitet demokratyczny w Petersburgu, jednoczący polskich działaczy politycznych różnych kierunków demokratycznych, którzy wzięli sobie za cel uzyskanie niepodległości Polski, formy rządu, jaką określi polski Sejm ustawodawczy, wybrany na podstawie powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego, wita z uniesieniem obalenie starego porządku w Rosji i utworzenie wolnej władzy narodu. Polacy bardziej niż ktokolwiek inny, odczuwali na sobie w ciągu 150 lat całą grozę i nacisk despotyzmu. Z tem większą szczerością i sympatią witają Polacy rodzącą się nową i wyzwoloną Rosję. Polski Kom. Dem. oświadcza, że resztki przedstawicielstwa narodowego, które egzystowały przy starym rządzie i połączyły swą politykę z obalonym rządem nie mogą być nadal wyrazicielami dążeń Polski wobec Rosji.

Kwestję polską należy postawić w całej rozciągłości, uczciwie, otwarcie, jasno i szczerze.

Polski Kom. Dem. będzie dążył do tego, aby Rosja usłyszała wreszcie wolny, niczem nieskrępowany głos Polaków, którzy nigdy nie mogli pogodzić się z dławiącym Polskę caratem i zawsze walczyli o niepodległość kraju.

Wierni dawnemu hasłu polskich demokratów „za naszą i waszą wolność", w głębokiem przeświadczeniu, że nowa Rosja uzna nieprzedawnione prawa Narodu Polskiego do niepodległego bytu państwowego—Polski Kom. Dem. równocześnie z tem wzywa wszystkich rodaków, zamieszkałych w Rosji gdziekolwiek są, aby dołożyli wszelkich starań i wysiłku do ostatecznego tryumfu sprawy wolności.

Niech żyje wolna Rosja!
Niech żyje wolna i niepodległa Polska!
Niech żyje równość i braterstwo ludów!

Polski Komitet Demokratyczny.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 29 IV

— **Rejestracja strat.** Dn. 1 maja zamknięte zostaną wszystkie biura komisji szacowania strat wojennych, dotąd czynne w różnych miastach Królestwa Polskiego. Po zamknięciu tych biur czynne będą tylko t. zw. oddziały lotne, za pracę swą pobierając oddzielną zapłatę.

— **Kursy dla urzędników w Lublinie.** Generalne gubernatorstwo wojskowe w Lublinie urządza 3 miesięczny kurs w Lublinie dla wszystkich urzędników średniej kategorji. Kursa odbywać się będą w czasie od 1-go maja do 31-go lipca 1917 r. Warunki przyjęcia, które kandydaci winni wykazać: przynależność do Królestwa Polskiego (potwierdzenie gminy), nie przekroczony wiek 35 lat (metryka urodzenia), ukończona szkoła średnia lub handlowa (świadectwo szkolne), nieskazitelność (potwierdzenie gminy i władzy powiatowej), zobowiązanie do złożenia egzaminu końcowego.

Nieostemplowane podania o przyjęcie na kurs można wnosić do dnia 20 kwietnia 1917 r. bezpośrednio do generalnego gubernatorstwa wojskowego w Lublinie, dołączając do podania potrzebne dokumenty i własnoręcznie napisany życiorys.

— **Komisja zasiewów** przy Radzie Miejscowej Opiekuńczej zawiadamia, iż dzielnicowi przyjmują zapisy na ziemniaki tylko do dnia 5 maja b. r. włącznie. Po tym terminie zapisy już nie będą przyjmowane.

— **Licytacje.** Z dniem każdym daje się zauważyć coraz więcej licytacji, urządzanych przez komorników sądowych. Ofiarami są przeważnie lokatorzy, którzy z braku pracy czy też funduszów zalegali z opłacaniem komornego. Licytacje te zazwyczaj z braku licytantów urządzane są punktualnie, z braku jednakże kupujących — upadają.

— **Zaświadczenie lekarskie.** Osoby, często udające się koleją w różnych interesach a nawet służbowych, uskarżają się, iż pozwolenia na przejazd kolejami otrzymują tylko 3-dniowe za opłatą każdy raz po 1 mr. Odnieść to należy do zamieszkałych w Sosnowcu, którzy zajmują posady np. w Dąbrowie, i codziennie zmuszeni są tam wyjeżdżać.

— **W sprawie sprzedaży chleba dodatkowego.** Otrzymaliśmy z kół czytelniczych następujące uwagi: „Na ulicach rozlepiono ogłoszenie o sprzedaży chleba dodatkowego na miesiac kwiecień. Począwszy od jutra każda osoba w rodzinie ma dostać 1 i ćwierć funta chleba. Zachodzi obawa, ażeby sprzedaż owego chleba nie obywała się w taki sposób, jak to było w końcu marca, kiedy tysiąc osób przez 3. dni daremnie czekało pod drzwiami sklepów Komisji żywnościowej i chleba nie dostało. Otrzymała chleb tylko pewna część oczekujących, która miała silniejsze pięści. Ażeby zapobiedz wszelkim ewentualnym nieporządkom, tłoczeniu się, wymyślaniom etc. sprzedaż, jak sądzimy, winna się odbywać w następujący sposób: Chleb należy rozwieść do sklepów zawczasu, naprzykład dziś wieczorem lub jutro raniutko, a nie dowozić wózeczkami w ostatniej chwili, powinno go być tyle, żeby dla wszystkich wystarczyło: czy kto przyjdzie po swoją porcję w sobotę, czy w niedzielę, czy też wreszcie w poniedziałek — musi ją otrzymać; interesanci nie powinni się tłoczyć, a trzymać się kolejki—wówczas każdy chleb prędzej dostanie, personel sklepowy winien prędzej się zwijać i co najważniejsza, nie sprzedawać chleba osobom... „wybranym", z poza „ogonka". Nic dziwnego, że w końcu „ogonek" się niecierpliwi, hałasuje, klnie i rozprzęga—jeżeli naprzód wcale się nie posuwa. Jesteśmy głęboko przekonani, że w razie zastosowania się i jednej i drugiej strony do tych rad, uniknie się owego sarkania i wrzenia, jakiego świadkiem był Sosnowiec w ubiegłym miesiącu".

— **Drożyzna sprzężaju.** Wskutek drożyzny paszy a tym samym trudnych warunków utrzymania koni, właściciele sprzężaju żądają obecnie za dzienną uprawę roli pod zasiewy aż 50 rubli. Niektórzy też właściciele ogrodów wystąpili do wojskowych władz niemieckich z prośbą o obróbkę pól końmi wojskowymi, co uwzględnionem zostało stosunkowo po niskich cenach, gdyż 20 Mk. dziennie.

— **Na roboty do Niemiec.** W środę przeciągnęła przez miasto większa partja robotników z okolic Warszawy, udająca się na roboty polne do Niemiec.

— **Na posady nauczycielskie w Kieleckie.** W tych dniach opuściło Sosnowiec kilku młodych ludzi, którzy otrzymali posady nauczycieli szkół ludowych w Kieleckiem.

— **Wycofanie niklowych monet.** Ze strony urzędowej zwracają uwagę, że 20 halerzowe monety niklowe przyjmować będą publiczne kasy i urzędy przy płaceniu lub wymianie na monety żelazne, jedynie tylko do 30 kwietnia 1917 r. Termin ten odnosi się naturalnie także do monet niklowych 20 halerzowych, austrjackiego lub węgierskiego stempla, znajdujących się w obiegu poza obszarem monarchji austr. (w obszarach okupowanych).

— **Naprawa chodników.** Władze policyjne poleciły właścicielom nieruchomości przystąpić niezwłocznie do naprawy chodników.

— **O zapomogi od krewnych w Rosji.** Miejscowe Biuro sjonistyczne komunikuje nam, że na mocy zezwolenia Gen. Gubernatorstwa Warsz. biuro sjonistyczne i jego oddziały pośredniczyć mogą w staraniach o zapomogi od krewnych w Rosji. Biuro sosnowieckie (Warszawska 5) czynne jest dla interesantów, bez różnicy wyznania, codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. prócz piątku i soboty. Opłata wynosi kop. 30 od adresu.

— **Koniec „łagodnej zimy".** Dzisiaj ze świtem pokazało się słońce. Ociepliło się i jest nadzieja, że nareszcie pogoda się utrwali. Roślinność w ciągu jednej ciepłej doby zazieleni się i zapączkuje. Z utęsknieniem wyczekiwana późna wiosna, zdaje się, że teraz naprawdę już do nas przychodzi.

— **Ceny nabiału,** jako to: jaj, masła, sera, śmietany etc. w ostatnich dniach nieco spadły.

— **Owoce.** Szereg sklepów z owocami, z powodu braku towaru, ma być zwiniętych. Obecnie pomarańcz prawie niema. Cytryn jest jeszcze dosyć. Sprzedawane są po 5 — 7 kop. sztuka.

— **Pomysłowy przemytnik.** Niejaki Bronisław H. przemycający spirytus, celem bezpieczniejszego prowadzenia zyskownego procederu, urządzał się w ten sposób, iż pęcherz z zawartością spirytusu umocowywał na karku pod ubraniem, udając w ten sposób nieszczęśliwego garbatego kalekę. Trzeba trafu, iż w ubiegłym tygodniu, powracając do domu z towarem przeląkł się pogoni a uciekając potknął się i przewrócił, co spowodowało pęknięcie pęcherza z zawartością spirytusu, którym dotkliwie poparzył swe ciało.

Z Będzina.

+ **Zebranie.** W poniedziałek dnia 20 kwietnia o godz. 6 wieczorem w ochronce na Górze Zamkowej odbędzie się roczne ogólne zebranie członków chrześcjańskiego Towarzystwa Dobroczynności.

+ **Na Macierz Szkolną.** W dniu 3 maja zespół amatorów odegra sztukę w dwóch odsłonach „Za sztandarem" i jednoaktówkę humoreskę „Po drodze". Dochód przeznaczony na Macierz Szkolną.

+ **Ze spraw sanitarnych.** Wywóz nieczystości z dołów ustępowych odbywa sie dzienną porą, co napełnia powietrze wstrętnymi wyziewami. Czyżby podobna robota nie mogła się odbywać w nocy.

+ **Zjazd rzemieślniczy.** Upłynęło 4 miesiące od obchodu jubileuszowego

cechów i rzemieślnicy polscy zasnęli snem sprawiedliwego, nie troszcząc się o organizację przygotowawczą do lepszego jutra, tak jakby tego jutra już spodziewać się nie mogli. Zastój ogarnął cechy zarówno w Będzinie jak i w Sosnowcu. Wobec tego projektowany jest zjazd wszystkich majstrów z Zagłębia cechowych, fabrycznych oraz mających swe własne warsztaty lub warsztaciki. Zjazd odbędzie się w Będzinie w dniu 6 maja w ochronie na Górze Zamkowej. Zjazd ów winien zainteresować cały ogół rzemieślniczy, gdyż celem organizatorów jest dodanie bodźca do pracy i zastanowienia się nad potrzebami odradzającego się rzemiosła.

✝ Z Rady miejskiej. Poprzednia Rada miejska przy zakładaniu budżetu rocznego starała się zapoznać z potrzebami miast. Układając więc takowy, miała już pewną podstawę orjentacyjną. Obecna Rada miejska zamyśla kierować się innymi względami, nadto przy układaniu budżetu powoduje się zupełną nieznajomością potrzeb miejscowej ludności polskiej. Ilustracją tej gospodarki jest skreślenie niedawno subsydjum 1,200 marek na warsztaty nauki stolarstwa, prowadzone przez T-wo Pomocy Edukacyjnej. Podczas dyskusji w tej sprawie pierwszy burmistrz starał się przedstawić potrzebę tej skromnej zapomogi, lecz bezskutecznie. Uchwałę tę należy uważać za ordynarne lekceważenie naszych polskich instytucji.

Wieści ze stolicy.

☐ Goście hiszpańscy. Bawi w Warszawie dla studjów delegacja oficerów hiszpańskich, złożona z pułkownika Marquis de Zayas, nadporucznika Mazeras, kapitana piechoty Gaudarge i kapitana inżynierji Herran'a.

Goście w towarzystwie oficerów niemieckich przez cały dzień zwiedzali naszą stolicę.

☐ W sprawie Legjonów. Korespondent „Gazety Wieczornej" z Wiednia został przez miarodajne koła wiedeńskie upoważniony do stwierdzenia, że Polacy nie mają żadnego powodu do zaniepokojenia o przyszłość Legjonów. Jeżeli akt oddania Legjonów odbył się w ręce generała Beselera, to stało się to dlatego, że oddanie Legjonów z natury rzeczy musiało się odbyć w ręce wojskowe, więc w tym wypadku w ręce Beselera, akt ten jednak nie ma bynajmniej na celu pokrycia lub przesłonięcia faktu, że Legjony przeszły na własność narodu polskiego.

Inspekcja pracy w Królestwie.

Pisma warszawskie pomieszczają następujące informacje:

Rada Stanu na wniosek Departamentu Pracy, postanowiła zwrócić się do władz okupacyjnych z wyjaśnieniem konieczności umożliwienia centralnym związkom zawodowym zakładania w całym Królestwie oddziałów prowincjonalnych, tworzenie centrali przez już istniejące związki zawodowe i znieśienie trudności cenzuralnych przy przesyłaniu komunikatów, poleceń i sprawozdań z centrali na prowincję i odwrotnie.

Komisja Departamentu Pracy do spraw ochrony pracy opracowała projekt organizacji inspekcji fabrycznej w Królestwie Polskiem.

Przewidywany jest tymczasowo podział na cztery okręgi z siedzibą w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu i Lublinie. Na czele okręgów mają stać inspektorowie główni, którym podlegać będzie początkowo 13 inspektorów. W skład inspekcji wchodzić będą niezależnie od tego asystenci i asystentki z pośród robotników.

Z różnych stron.

☐ Losy pomnika Aleksandra II. Liczni obywatele miasta Częstochowy wnieśli do Rady miejscowej podanie, domagające się bezzwłocznego zburzenia pomnika cara Aleksandra II. oraz oddania części metalowych Radzie Stanu do dyspozycji armji polskiej.

☐ Zdobywca Przemyśla aresztowany. Między aresztowanymi przez rząd tymczasowy rosyjskimi generałami znajduje się i zdobywca Przemyśla, Seliwanow. Został on aresztowany w Taszkiencie, gdzie występował przeciw rewolucji.

☐ Bojkot żydów w Anglji. W nr. 80 żargonowego „Momentu" znajdujemy pod tym tytułem doniesienie, że w Anglji rozpoczął się bojkot żydów, który ujawnił się jednocześnie ze wzrostem drożyzny. Bojkot ten odbywa się jednak w wielce osobliwy sposób, mianowicie przez niesprzedawanie towarów żydom. Dużo sklepów wywiesiło napisy „Żydom nic się nie sprzedaje". Anglicy posądzają żydów o skupywanie towarów i spekulację.

✕ Mięso raz na dzień. Doniesienia Biura Wolffa: Według informacji „Petit Parisien" rząd francuski zamierza zwrócić się do ludności z odezwę patrjotyczną, zobowiązującą wszystkich do ograniczenia się posiłkiem mięsnym tylko jeden raz w ciągu dnia.

✕ Cesarz Karol w Tyrolu. Z Bozen donoszą, że cesarz Karol z cesarzową udali się wczoraj przed południem do Bozen w towarzystwie prezesa ministrów i świty. Podróż przez Tyrol była wielkim pochodem tryumfalnym.

Slub wiedeńczyków.

Widownią niezwykłej uroczystości w ubiegłą niedzielę była stolica Austrji. Wiedeń cały złożył uroczysty ślub, że po odniesieniu zwycięstwa i zawarciu pokoju przystąpi do budowy świątyni Pańskiej.

Uroczystość odbyła się w prastarej katedrze św. Stefana. Nabożeństwo celebrował Książę Arcybiskup Kardynał Piffl, w otoczeniu licznych Biskupów. Uczestniczyli w nim wszyscy członkowie rodziny panującej z parą cesarską na czele, wszyscy ministrowie i dygnitarze austrjaccy, oraz nieprzejrzane tłumy ludu, który wypełnił nietylko wnętrzne olbrzymiej świątyni, ale także zapełnił całkowicie plac. św. Stefana, oraz sąsiedni Graben.

Parę cesarską, udającą się do katedry i wracającą do Burgu, po uroczystym złożeniu ślubów witano burzliwymi okrzykami.

Zapisujcie się do P. Macierzy Szkolnej!

Czas uregulować prenumeratę za pierwszy kwartał r. b. i wpłacić na II kwartał 1917 roku.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI, Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.